



Sito LDW w grycyce

Zespół czyszczący kombajnu zbożowego dość często determinuje jego ogólną wydajność. Podczas ubiegłorocznych żniw postanowiliśmy sprawdzić efekty pracy szerokonoskowego sita żaluzjowego o nazwie LDW polskiej marki Osko-Plast przy zbiorze gryki i koniczyny.



Przemysław Olszewski

Skąd taki wybór upraw? Gryka jest najpopularniejszą w Polsce rośliną omtową spoza powszechnie dominującej trójcy: zboża, rzepak, kukurydza. Koniczyna z kolei to jedna z najbardziej znanych w naszym kraju upraw drobnonasiennych, a te stanowią zwykle spore wyzwanie dla wialni w kombajnie zbo-

kle nic więcej zrobić. Próba poprawy sytuacji zwiększeniem przepływu powietrza to w tym przypadku prosta droga do zwiększenia strat.

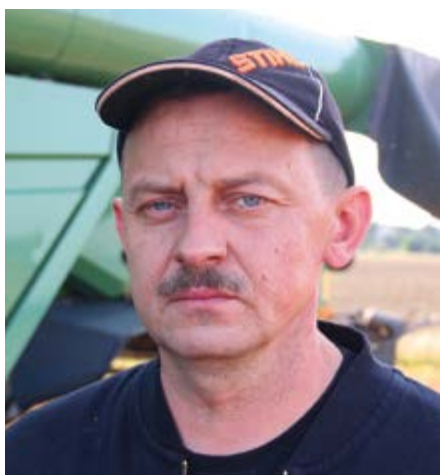
Jest jednak na rynku rozwiązanie, które daje dużą nadzieję, by ograniczyć nieład w skrzyni nasiennej kombajnu zbożowego i może ułatwić późniejsze stacjonarne pracochłonne doczyszczanie plonu. Polska firma Osko-Plast produkuje sito z lamelą LDW od 2015 r. i stanowi ono w jej ofercie wyrób flagowy. Jedną z charakterystycznych cech arfy są zagięte ku dołowi, znajdujące się między szerokimi wierzchołkami żaluzji jęczyczki. Zapobiegają one przedostawianiu się przez sito krótkich odcinków łodyg. Dotychczasowe doświadczenia pokazują, że sito LDW bardzo dobrze zdaje egzamin przy: zbożach, rzepaku oraz kukurydzy na ziarno o niskiej i średniej wilgotności. Postanowiliśmy sprawdzić, co ma ono do zaoferowania w innych uprawach.

Gryka z rozmachem

Tomasz Lewandowski z Grabowa koło Szczecinka w woj. zachodniopomorskim może poszczycić się wieloletnim doświadczeniem i imponującą powierzchnią upraw gryki. W ubiegłym roku do skoszenia było blisko 350 ha. Tak ogromna skala produkcji tej rośliny to świetny poligon doświadczalny. Co więcej, gryka uprawiana jest ekolo-

gicznie, a to sygnalizuje często ciężkie żniwa. Tradycyjnie prowadzone plantacje tej rośliny zwiastują zazwyczaj walkę ze sporą ilością tzw. zielska, a co dopiero w systemie bio. Oprócz możliwości przy zbiorze zachwaszczenia warto zaznaczyć wyjątkową tendencję gryki do bardzo nierównomiernego dojrzewania. Dosuszanie na pniu nie wchodzi oczywiście w rachubę. W gospodarstwie Tomasza Lewandowskiego gryka zdaje się jednak przeczyć przypisywanym jej i metodzie ekologicznej przywarom. Podczas naszej wizyty fan był wyjątkowo czysty, a i nierównomierność dojrzewania nie dawała się mocno we znaki. To w dużej mierze zasługa niespotykanych powszechnie w Polsce szlacheńskich odmian.

Do zbioru gryki w Grabowie służy pochodzący z 2007 r. kombajn zbożowy Fendt 8350. Maszynę napędza silnik o mocy znamionowej 350 KM, a na jej gardzieli spoczywa 7,7-metrowy zespół żniwny typu PowerFlow. Serce kombajnu stanowi bęben młocący o szerokości 168 i średnicy 60 cm. Za widocznym dalej odrzutnikiem słomy znajdziemy zębowy separator rotacyjny, a następnie ośmioklawiszowy wytrząsacz o długości 4 m. Tak pokrótce wygląda „góra” młocarni. W jej dolnej części występuje dość klasyczny zespół czyszczący. Od w pełni tradycyjnej konstrukcji odróżnia go dwustopniowy podsiewacz schod-



Tomasz Lewandowski

zowym. Osiągnięcie poziomu czystości plonu, porównywalnego do takiego, jaki obserwujemy zwykle przy zbiorze: podstawowych zbóż, kukurydzy, czy nawet rzepaku jest bardzo często niemożliwe. Udział niepożądanych części roślin w zbiorniku ziarna wynosi nierzadko 50% i z tym po prostu nie da się zwy-